OSCAR WILDE
RAT MARNOTRAWNY

Teatr Nowy

Mała Sala czerwiec 1974

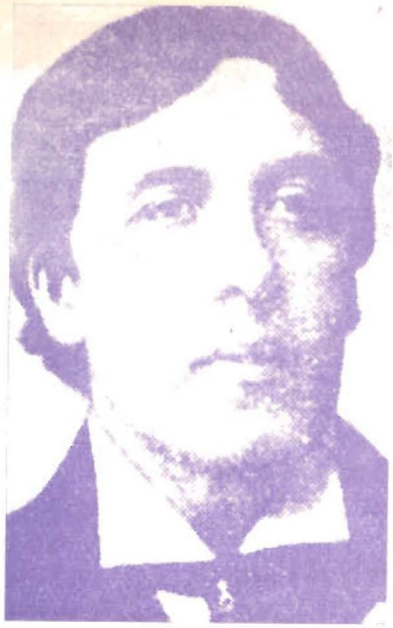

OSCAR WILDE

Oscar Wilde (1854–1900) – poeta, dramaturg i prozaik irlandzki piszący po angielsku – Zarówno w sztuce jak i w życiu hołdował kultowi estetyzmu – Mistrz paradoksu – Błyskotliwy rozmówca – Wielki elegant – „Król życia", tak nazwał go w biograficznej powieści polski pisarz Jan Parandowski – Pod koniec życia przebywał w więzieniu – Zmarł w Paryżu – Opublikował m. in. – **„Wiersze zebrane"** (1892) – bajki dla dzieci **„Szczęśliwy książę i inne opowieści"** (1888) – **„Zbrodnia lorda Artura Savile'a** i inne opowiadania (1891) – utwory dramatyczne **„Wachlarz Lady Windermere"** (1892) **„Kobieta bez znaczenia"** (1893), **„Mąż idealny"** (1895), **„Brat marnotrawny"** (Bądźmy poważni na serio) (1895) – powieść **„Portret Doriana Graya"** (1891) – szkice krytyczno-literackie – i rodzaj spowiedzi życiowej **„De Profundis"** (wyd. pośmiertne w 1905 r.).

Z paradoksów Oscara Wilde'a

Każdy powinien pisać czyjś pamiętnik

Każdy wielki człowiek naszej epoki ma swoich uczniów, a jego życiorys pisze zazwyczaj Judasz

Anglicy mają cudotwórczą moc przemieniania wina w wodę

Świat, to scena, ale podział ról jest niewłaściwy

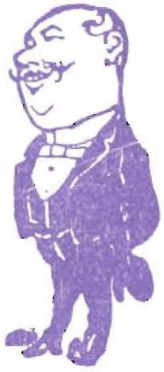

To najlepsza sztuka, którą przespałem.

Jedynym sposobem pozbycia się pokusy jest ulec jej

Każda klasa społeczna sławi doniosłość cnót, którymi nie jest zmuszona świecić

Gdy czytamy historię ogarnia nas obrzydzenie, nie z powodu zbrodni popełnionych przez złych ludzi, lecz z powodu kar, jakie za to wymierzyli ludzie dobrzy

Jeżeli człowiek mówi prawdę może być pewien, że prędzej, lub później zostanie wykryty.

Kobiety kochają nas za nasze wady. Jeżeli mamy ich dosyć przebaczą nam wszystko, nawet inteligencję

Doskonała fuzja niedojrzałości emocjonalnej Wilde'a z nad wiek dojrzałą stroną intelektualną stworzyła arcydzieło. Tym arcydziełem jest **„Bądźmy poważni na serio".** Mógł ją napisać jedynie ktoś, w kim chłopięcość i wybitny intelektualizm łączyły się w niezwykłym stopniu. Wilde ze swymi trzema komediami „serio" może być porównany do Sheridana, chociaż „Szkoła obmowy" przewyższa znacznie wszystkie najlepsze angielskie komedie obyczajowe. Natomiast w **„Bądźmy poważni"** Wilde'a nie jest podobny do nikogo. Utwór ten nie da się nigdzie zaszeregować. Nazwać go farsą jest oczywistym ułatwieniem, ale jest to ułatwienie bezmyślne. Nie jest on podobny ani do farsy, ani do komedii, ani do żadnej krotochwili na świecie. Nie podlega żadnym regułom i, w miarę jak się rozwija, tworzy własne prawa. Nie można nawet powiedzieć, że jest to sztuka doskonała w swoim rodzaju, bo nie istnieje żaden podobny rodzaj. Jest ona sui generis, doskonała sama w sobie, stanowi kwintesencję Oskara. Ośmiesza wszystko, co ludzie biorą serio: urodzenie, chrzest, miłość, małżeństwo, śmierć, pogrzeb, nieprawe pochodzenie i „szanowność", a wszystko to czyni z tak lekkim sercem i w sposób tak absurdalny, że tylko pozbawieni humoru mogliby się obrazić. Wilde nazwał sztukę: **„Lekka komedia dla poważnych ludzi",** i powiedział: **„Pierwszy akt jest pomysłowy, drugi piękny, trzeci obrzydliwie inteligentny".** Wszystko jest w niej pomysłowe, wszystko obrzydliwie inteligentne, a całość jest piękna, bo doskonałość, to piękno.

(Fragment książki Hesket Pearsona „Oskar Wilde" PIW 1953)

OSCAR WILDE
BRAT MARNOTRAWNY

(The Importance of being Ernest)

komedia w 3 aktach

Przekład: Cecylia Wojewoda

Reżyseria

WITOLD ZATORSKI

Scenografia

IWONA ZABOROWSKA

Asystent reżysera

IZABELLA PIEŃKOWSKA

OSOBY:

John Worthing, sędzia pokoju .	**ANDRZEJ MAY**
Algernon Moncrieff	**MAREK BARBASIEWICZ**
Pastor Chausuble .	~~**LUDWIK BENOIT**~~ ZYGMUNT ZINTEL
Merriman, kamerdyner Worthinga	**EUGENIUSZ KORCZAROWSKI**
Lane, służący Moncrieffa . .	**RYSZARD STOGOWSKI**
Lady Bracknell . .	**CELINA KLIMCZAKÓWNA**
Jaśnie Wielmożna Gwendolina Fairfax	**IZABELLA PIEŃKOWSKA**
Cecylia Cardew . .	**WANDA CHWIAŁKOWSKA**
Miss Prism, guwernantka	**MARIA BIAŁOBRZESKA**

Inspicjent i sufler: **JADWIGA ZROBEK**

O prapremierze

„Brata marnotrawnego"
„Bądźmy poważni na serio"

„Bądźmy poważni na serio" rozpoczęło karierę w teatrze St. James 14 lutego 1895 roku. Szalała tego wieczoru zamieć śnieżna, jakiej od wielu lat nie pamiętano: przeszywający wiatr wznosił tumany kłujących płatków śniegu utrudniając życie stangretom siedzącym na kozłach karet, powozów, kabrioletów oraz innych pojazdów tarasujących King Street od końca do końca. Wnętrze teatru natomiast było ładne i odświętne. Ładne, lśniące klejnotami kobiety miały przypięte gałązki lilii, młodzi ludzie zaś, którzy licznie przybyli do teatru, z wysokimi laskami o gałkach z kości słoniowej, mieli zatknięte w butonierce bukieciki konwalii, na rękach białe rękawiczki z szerokim czarnym wyszyciem, a na nogach bardzo spiczaste trzewiki. Wilde tego wieczoru przebywał prawie cały czas za kulisami. Ubrany był (takie zresztą zawsze robił wrażenie) według najostatniejszej mody: frak z czarnym aksamitnym kołnierzem, w ręku białe rękawiczki, na palcu pierścień z zielonym skarabeuszem, duży pęk breloków na czarnej, morowej wstążce zwisał z białej kamizelki i, podobnie jak młodzieńcy w fotelach na parterze, miał zatknięty w butonierce pęczek konwalii.

Franklin Dyall opowiedział mi co następuje:

W roli Merrimana miałem do powiedzenia zaledwie kilka zdań, ale jedno z nich wywołało tego wieczoru najgłośniejsze śmiechy: „Pan Ernest Worthing właśnie nadjechał ze stacji. Przywiózł z sobą bagaże". Publiczność przyjęła te słowa tak donośnym, przeciągłym śmiechem, jak nigdy jeszcze, po czym nastąpiła burza oklasków; gdy schodziłem ze sceny Wilde powiedział mi: „Tak mnie cieszy ten śmiech. Dowodzi, że uchwycili nić intrygi" Nie pamiętam już nic więcej poza oświadczenie Wilde'a, że nie zamierza ukazać się publiczności, gdy będą wywoływać autora. Powiedział: „Nie ukażę się chyba dzisiaj. Widzi pan, zrobiłem to przed miesiącem w Haymarke, ale miałem wrażenie, że jestem niemiecką orkiestrą"(...)

Sztuka została przyjęta wręcz nadzwyczajnie. Publiczność wstała z krzeseł i wołała bez przerwy „brawo". A gdy się wszystko skończyło Wilde wszedł do długiej sali wiodącej do sanktuarium Alexandra.

– No i co o tym myślisz? – zapytał aktor nie posiadając się z radości.
– Mój drogi Alek to było urocze, naprawdę urocze – odpowiedział Wilde kiwając głową we właściwy mu, dostojny sposób – I wiesz, od czasu do czasu przypomniała mi się sztuka, którą kiedyś napisałem, zatytułowana „Bądźmy poważni na serio".

Ale w kilka lat później, w liście do Luisa Wilkinsona powiedział, że „fantastyczna, niedorzeczna komedia, którą napisał, kiedy igrał z tygrysem zwanym „życie". Była „zachwycająco zagrana".

(Fr. książki Hesket Pearsona „Oskar Wilde" PIW 1953)

TEATR NOWY

Zamówienia na bilety przyjmuje Biuro Organizacji Widowni, tel. 219-58. Kasa Teatru czynna codziennie prócz poniedziałków w godz. 10,00–19,00 bez przerwy, tel. 219-58, ul. Więckowskiego 15

W repertuarze

DUŻA SCENA
ul. Więckowskiego 15

L. Kruczkowski
ŚMIERĆ GUBERNATORA

S. Levitt
PROCES O ANDERSONVILLE

R. N. Nash
ZAKLINACZ DESZCZU

S. Żeromski
DZIEJE GRZECHU

E. Bryll, K. Gaertner
NA SZKLE MALOWANE, CZYLI JANOSIK

MAŁA SALA
ul. Zachodnia 93

A. Osiecka, M. Małecki
APETYT NA CZEREŚNIE

wg D. Diderot
KUBUŚ FATALISTA

S. Beckett
CZEKAJĄC NA GODOTA

S. I. Witkiewicz
W MAŁYM DWORKU

L. Gershe
MOTYLE SĄ WOLNE

W przygotowaniu

M. Bałucki
CIĘŻKIE CZASY

W repertuarze dla dzieci

O. Wilde
CHŁOPIEC Z GWIAZD

Dyrektor teatru
JERZY ZEGALSKI

Zastępca dyrektora
RYSZARD STEFAŃCZYK

Kierownictwo literackie
KRYSTYNA BOBROWSKA

Konsultant programowy
WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Kierownik muzyczny
ANNA PŁOSZAJ

Kierownik Biura Organizacji Widowni
MARIA HUNIEWICZ

Kierownik techniczny
KAROL STOLARCZYK

Brygadier sceny
MARIAN ANTCZAK

Główny elektryk
RYSZARD STANISZEWSKI

Redakcja programu: Krystyna Bobrowska i Maria Herman
Opracowanie graficzne: Jacek Sierociński

Egzemplarz bezpłatny

1599 — ŁDA — 13.5.74 — C-7/3223 — 4.000 egz.

Cena 3 zł